

## UZASADNIENIE

### **Apelacja obrońcy jest bezzasadna.**

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprubuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności chybione są zarzuty ( oparte zarówno o dyspozycję art. 438 pkt 2 kpk i art. 438 pkt 3 kpk) związane z rzekomo błędnie ustalonym zamiarem zaboru przez oskarżonego mienia i dowodu osobistego. Obrońca podnosi, że oskarżony zobaczył swoją byłą konkubinę w stanie nietrzeźwości i odebrał jej portfel z pieniędzmi i dowodem osobistym, aby nie mogła już więcej tego dnia kupić alkoholu i narkotyków ani za posiadaną gotówkę, ani pod zastaw ( stąd odebranie dokumentów), a potem miał zamiar zwrócić jej te przedmioty. Ta romantyczna wizja jest nie do przyjęcia z trzech zasadniczych powodów.

Po pierwsze, oskarżony sam przyznał, że już wcześniej zerwał relację z pokrzywdzoną, wyprowadził się, mieszkali osobno. Dlatego nie jest wiarygodne, że widząc ją nietrzeźwą na ulicy nagle poczuł przyływ uczuć i troski ( która objawiła się jej pobiciem, o czym szerzej za chwilę).

Po drugie, jak wyżej wspomniano, oskarżony swoją troskę o pokrzywdzoną okazał w ten sposób, że najpierw ją uderzył w twarz, gdy pokrzywdzona się przewróciła demonstracyjnie oblał ją piwem okazując jej swoją pogardę, a potem jeszcze kilkakrotnie kopnął leżącą kobietę powodując u niej obrażenia ciała z art. 157 § 2 kk, po czym zabrał jej portfel z pieniędzmi i dokumentami. Zaiste, gdyby takie zachowanie uznać za okazywanie troski i ciepłych uczuć, to większości sprawców przestępstw znęcania powinno się zamiast stawiania zarzutów karnych wręczać orderzy uśmiechu.

Po trzecie i najważniejsze – gdy oskarżonego zatrzymano zaledwie pół godziny później, miał przy sobie gotówkę pochodzącą z tego portfela oraz dowód osobisty pokrzywdzonej – ale nie miał już samego portfela. Oskarżony wyjaśniając potwierdził zeznania pokrzywdzonej, że zabrał jej cały portfel i stwierdził, że nie wie co się z nim stało. Tymczasem jedyne logiczne wyjaśnienie jest takie, że oskarżony bezpośrednio po dokonaniu zaboru przeszukał portfel, wyjął z niego gotówkę i dowód osobisty pokrzywdzonej, a sam portfel wyrzucił. Powoduje to, że jego wersja o braku zamiaru zaboru mienia i dokumentów i chęci zwrotu portfela jest niewiarygodna. Przecież, gdyby oskarżony rzeczywiście chciał zabrać pokrzywdzonej pieniądze i dokumenty jedynie po to, żeby zabezpieczyć ją przed ich wydaniem na alkohol i narkotyki, a potem chciał jej wszystko oddać, to nie penetrowałby portfela, nie przekładał z niego pieniędzy i dokumentów do swojej kieszeni i nie wyrzucałby go.

Co do różnicy pomiędzy kwotą pieniędzy znalezioną u oskarżonego, a kwotą jaka według deklaracji pokrzywdzonej znajdowała się w portfelu, to zdaniem Sądu chybiony jest zarzut apelanta, że oskarżony nie zdołałby takiej sumy wydać w ciągu pół godziny od momentu dokonania zaboru do momentu jego zatrzymania. Chodzi o kwotę 264,64 zł. które oskarżony mógł w tym czasie komuś oddać, przekazać, spłacić długi, zakupić i spożyć alkohol i jedzenie ( w końcu w momencie zatrzymania miał 0,89 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, z samej miłości do pokrzywdzonej się to raczej nie wzięło), dać komuś zaliczkę na przyszłe zakupy, kupić doładowanie do telefonu komórkowego, itp. Alkohol i jedzenie mógł spożyć w czymś towarzystwie, odgrywając rolę sponsora ( mając pieniądze pokrzywdzonej stać go było na taki gest), a pół godziny to czas w zupełności wystarczający na spożycie sporej ilości alkoholu zwłaszcza dla osób mających w tym sporą praktykę. Nie jest to bająńska suma, której nie dałoby się wydać w tym czasie

w mieście wielkości T.. Zaś oskarżony sam był bez grosza przy duszy, co wynika z zeznań pokrzywdzonej, która ujawniła, że oskarżony podszedł do niej prosząc o pożyczkę ( a gdy mu odmówiła pobił ją i zabrał jej portfel). Dlatego wiarygodne jest, że znalezione przy nim pieniądze należały do pokrzywdzonej, a brakującą kwotę oskarżony zdążył wydać (względnie komuś oddać lub przekazać).

Chybione są zarzuty związane z oddaleniem wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka A. K.. Obrońca wnosił o jej przesłuchanie na okoliczność, ile pieniędzy wydała wraz z pokrzywdzoną w dzień poprzedzający zdarzenie, tj. w dniu 1 czerwca 2017 roku ( k. 240 v). Sąd Rejonowy słusznie oddalił ten wniosek dowodowy, albowiem nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, ile pieniędzy wydała A. K. na imprezę z pokrzywdzoną na dzień przed inkryminowanym zdarzeniem, tylko ile pieniędzy pokrzywdzona miała w swoim portfelu w dniu zdarzenia ( a na tę okoliczność A. K. nie mogła mieć żadnej wiedzy). Poza tym nierealne jest, że świadek po prawie pięciu miesiącach od dnia niczym nie wyróżniającego się spotkania przy piwie będzie pamiętał, ile pieniędzy wydał wówczas on sam, a ile jego kompani.

Wreszcie nie sposób nie zauważyć, że przestępstwo rozboju nie jest czynem przepołowionym, a sam oskarżony nie kwestionuje, że pieniądze, które miał przy sobie w momencie zatrzymania, wcześniej pokrzywdzonej zabrał ( kontestuje jedynie zamiar, w jakim to zrobił). Dlatego suma, jaką zabrał oskarżony, nie rzutuje na byt jego odpowiedzialności karnej, a nawet na wymiar kary, poruszamy się bowiem w obrębie tak niewielkich kwot, że niezależnie, czy było to 380 zł. czy 115 zł. i tak nie to decydowało o wysokości kary. Wprost wyraził to Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na k. 268 v, wskazując, że jako okoliczności obciążające poczytał jedynie uprzednią karalność oskarżonego i działanie w warunkach recydywy.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego, a wymierzona kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 400 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony przed pozbawieniem wolności miał stały dochód (pracował jako operator maszyn z wynagrodzeniem 1500 zł. miesięcznie), ma zawód, jest młodym, zdrowym mężczyzną, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstępować od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.